DZIENNIK KRAKOWSKI.

ŚRODA dnia 16 Lipca 1834 roku.

Ner 13.

PRENUMERATA:
Półroczna .... złp: 30.
Kwartalna .... — 15.
Ner pojedynczy .... gr: 8.

ROZMAITOŚCI.

O mierze wzrostu różnych plemień rodu ludzkiego.

(Dokończenie.)

Poszczególnić tu jeszcze wypada wyjątki karłów, i olbrzymi wzrost mających; — wedle powyższéj proporcyi w ogóle wziąwszy: wzrost karłów mało kiedy był mniejszy jak stóp dwie, ale co do osób olbrzymiego wzrostu, naznaczyć pewny wymiar onych, jest niepodobna. Wyliczymy więc szczegółowo osoby, których wzrost prawie olbrzymi podała nam historya:

Sezostrys, ów możny Egiptski monarcha, który groźny swój oręż aż do Scytów i Traków przeniósł, i który za powrotem do kraju swego, pracą ludów zwyciężonych i pod władzę swoją podbitych, mnóstwo kanałów pokopał, oraz znaczną ilością pomników Egipt przyozdobił; był prawdziwie olbrzymiego wzrostu, bo miał 6 stóp francuzkich, cali 9 i linij 2 wysokości.

Cesarz Maxymin był rodem z Tracyi, wszedł w służbę wojskową u Rzymian jako prosty żołnierz; w bardzo krótkim czasie przeszedł kolejno wszystkie wyższe stopnie, i nareszcie po śmierci Septyma Sewera, ogłoszony został Cesarzem przez wojsko, zdziwione jego olbrzymim wzrostem i nadzwyczajną siłą: miał albowiem stóp paryzkich 7, cali 6 wysokości. Są niektóre szczególniejsze o nim podania, i tak: kruszył rękoma najtwardsze głazy, młode drzewa z korzeniami wyrywał, poruszał wóz największym ciężarem obładowany, a nawet z jednego miejsca na drugie przeprowadzał; przytém potrafił na dzień wypić 26 kwart wina i zjeść 40 funtów mięsa.

Xerxes Król Persów, w czasie wyprawy przeciw Grekom, kazał zrobić wyłom w górze Athos, aby przez tę nową własnego pomysłu ciaśninę, ogromną swoją przeprowadził flottę. To nadzwyczajne i zadziwiające dzieło, odbywało się pod naczelnym kierunkiem dwóch przybocznych dworzan Xerxesa; z których jeden zwał się Bubares, a drugi Artacheusz; ostatni z nich do kierunku wspomnionéj pracy użyty, był także olbrzymiego wzrostu, bo miał stóp 7 cali 10 i linij 2 wysokości; w krótce potem umarł ten Artacheusz z wielkim żalem Xerxesa, który kazał mu wspaniały pomnik wystawić przy górze Athos, co wojsko Perskie przy żałobnym obchodzie pogrzebowym ochoczo dopełniło.

Rykius mówi o jednym Hollendrze, który miał 8 stóp i cali 2 wysokości.

Olbrzym Galbara, posłany z Arabii Klaudiuszowi Cesarzowi, miał według Pliniusza stóp 8 cali 10.

Któż niesłyszał o Goliacie, który w metallowéj przyłbicy i w takichże nogawicach, oraz w zbroi 67 funtów i 11 uncyj ważącéj, z kopiją długą w ręku, na końcu któréj osadzone było żelazo 7 funtów i 6 uncyj ważące, występywał codziennie z wojska Filistyńczyków przed armiją Saula, najgrawając się z rycerzy Izraelskiego plemienia; Goliat przecież ten od małego wzrostu Dawida, kamieniem w czoło trafiony zabitym został: miał on wysokości stóp 9, co nie jest niepodobna, bo Deirio w notach swoich pisze: iż widział w r. 1572 w Rouen Piemontczyka, który miał wzrostu blisko stóp 10.

Pliniusz powiada: że za panowania Augusta, był olbrzym zwany Puzio, mający stóp 9, cali 3, linij 6 wysokości, miary zawsze francuzkiéj; i kobieta nazwiskiem Semodilla, tyleż; których szkielety konserwowano w ogrodach Salustiusza.

Nadmienimy tu jeszcze o nadzwyczajnym wzroście Izraelity Eleazara, którego Artaban Król Persów, Tyberyuszowi Cesarzowi posłał; olbrzym ten miał mieć wzrostu stóp paryzkich 9 i cali 6.

Taki jest zakres olbrzymiego wzrostu, jaki nas doszedł z podania starożytnych dziejopisarzy; wzrost tedy tych wzwyż wzmiankowanych, wyrównywa prawie podwójnemu zwyczajnemu tegoczesnych ludzi wzrostowi, a przeszło o 4ry razy przewyższa wzrost powszechny karłów. Lecz aby tę różnicę dobrze sobie wyobrazić i wzrosty wzmiankowane okowidnie postósować, najlepiéj jest wszystkie te miary na murze lub drzewie odznaczyć.

—

Wielce pobożny i cnotliwy Biskup Kamieniecko-Podolski Dębowski, szczupłéj komplexyi, twarzy bladéj, i wzrostu małego; któren, lat 20 dopiero mija jak umarł, przeżywszy już pół wieku życia swego, jeszcze ruble srebrne w palcach kruszył; a w dni swoich wiośnie, będąc na polowaniu w Saxonii, które dla Monarchów przyrządzono; gdy spostrzegł, że wielki jeleń ścigany od ogarów, pędził prosto na Królową Saską i byłby ją mógł nawet mocno skaleczyć, lub też o śmierć przyprawić; nietylko jelenia tego w samym pędzie rękoma wstrzymał, ale co większa, u nóg prawie Monarchini, w ziemię aż po samo czoło rogami wkopał.

Przed lat też ledwie 20, zmarły Michał Walewski Wojewoda Sieradzki, jeden z byłych niegdyś Marszałków konfederacyi Barskiéj, którego talenta wojenne i niepospolite męstwo, jak najzaszczytniéj wspomina w dziełach swoich, mianowicie przy obronie Tyńca i Lanckorony, jenerał Dumourier, kommenderujący w ów czas zbrojnémi oddziałami konfederatów; tak był silny, że talary srebrne w palcach łamał i szynę najhartowniejszego żelaza, na kolanie w obręcz zwijał.

Są równie podania o Janie III. Królu Polskim, że każdą monetę srebrną palcami skruszył i podkowę z najlepszego żelaza świeżo odkutą, złamał.

—

Kozacy Uralscy.

Mieszkańcy tegocześni Uralu usiłują dowieśdź że ich przodkowie, posielić się przyszli na brzegach tego dawnego Jaiku, za czasów jeszcze Cara Iwana groźnego.— Niektórzy rozumieją, że pierwszemi założycielami téj osady, byli Kozacy Dońscy, Rozkolnikami zwani; tudzież Tatarzy Kubańscy i Krymscy,— drudzy znowu, że Strelicowie z przybocznéj gwardyi owoczesnego Cesarza, którzy usuwając się od gnie-

wnego Pana, w te strony dla bespieczeństwa przeszli.— Dali się poznać ci posielce Uralu, sąsiadom swoim Kirgizom, Kałmukom, a nawet Persom, i mieszkańcom Khiwy, przez swoje napady, które uzyskały onym imie odważnych, i o życie niedbających wojaków.— Dotychczas mieszkaniec Uralski wzgardza napadnieniem na przeciwnika swego z palną bronią, i uderza na niego tylko z kopiją w ręku; — w roku 1613 ulegli zupełnie Uralce władztwu Monarchii Rossyjskiéj.— Marya Mniszchówna w złéj doli szukała dla siebie schronienia w brzegach Uralu; tam też czas jakiś ukrywali się powstańcy Stenko Racyn, i Puhaczew.— Dziś kraj Uralski najciekawszy przedstawia widok; mieszkańcy onego zatrzymali dotąd stare zwyczaje, ze wszystkiemi dawnemi przesadami, i z całą pierwogniezną prostotą: — Wjechawszy w kraj Uralców, można bezpiecznie schować worek z pieniędzmi, bo nikt za nic nie żąda zapłaty.—

Kożaków tamecznych ubiór zbliżony jest do ubioru staréj Rossyi; lud ten wszelako lubi dosyć różne stroje naśladować, niewiele jednak z ubiorem Kozackim różne: — Niemają żadnego właściwego sobie dyalektu; — i mówią powszechnie po Rossyjsku; akcent wszelako onych zupełnie się odznacza; wszystkie albowiem słowa, a mianowicie słów końcówki, wymawiają z przyciskiem, i nieco wrzaskliwie.

Kozacy ci żyją z rybołowstwa, i chowu bydła; ziemia ich nawet zdaje się niebydź do korzystnego posiewu ziarna usposobiona; a przynajmniéj tego oni są uprzedzenia: — Podziału gruntów sposobem Europejskim nieznają; i pod tym względem, cała Administracya u nich na tém zależy, aby wiedzieć kto i po kim następuje; i tak *np.* Kozak kosi trawę, a jak ją zbierze, na tém samém miejscu Kirgiz trzody swoje wypasa; — gdy zaś czas wypasu się skończy, idzie zimować z tém bydłem w niziny krzewem jakim do opału zdatnym od natury uposażone.— Rybołostwo jest najważniejszą gałęzią przemysłu w tym kraju; to się odbywa w pewnych tylko normalnych roku Epokach, w innych ryby łowić, miejscowém urządzeniem jest za występek uważane, połów takowy bywa powszechnie w jesieni, w zimie, i na wiosnę: — Kozacy uważają pilnie miejsca, w których ryba, płynąc w górę rzeki Uralu, składa swoją ikrę.— W dzień do połowu przeznaczony za daniem znaku z działa, wypływa na czółnach cała ludność Uralska do tego ryb połowu: — każdy stara się minąć swego sąsiada, i wyciąga więcierzami ogromne ryby, które się natychmiast na brzegu rzeki czyszczą solą, i do przewozu handlowego sposobią; połów ten trwa powszechnie trzy tygodnie, w których cały brzeg rzeki jest ciągłem zbiegowiskiem ludności Uralskiéj, i miejscem wszystkich zabaw.— W zimie taki sam połów znowu ma miejsce, na skutek którego przerębują się w rzece Uralu wielkie płonki czyli przeremble, z których żerdziami haczyki w końcu mającemi wyciągają się ryby często 800 funtów ważące; które dają blisko 60 funtów kawioru; a przecież rzeka Ural, chociaż tak rybna nie jest bardzo głęboka, i w wielu nawet miejscach ma brody.

Rekrutowanie uskutecznia się w Uralu sposobem szczególniejszym; każde pokolenie zgromadza się w jedno miejsce, w czasie na ten pobór przeznaczonym; zwołuje tam ochotników, płaci onym; ubiera ich; a dopiero obranych i zapłaconych, w służbę Monarszą posyła; przez sposób powyższy Kozak bogaty i przemyślny, do zaciągu nieobowiązany, pilnuje domowych swoich zatrudnień; a ubogi umówiwszy się za pewną summę, zostawia takową własnéj rodzinie na wyżywienie.

Kozaków Uralskich całéj ludności mężkiéj liczą 45,000; z których 8292 jest zawsze w służbie czynnéj wojennéj.

Ostatnie kampanije miały dowieśdź, że w stepy Kirgizów Kozacy Uralscy wcisnąć się mogą: Lecz nietrzeba porównywać Kirgiza Uralskiego z Kirgizem Kaukazu, który jest odważny, w porządną broń opatrzony, i siedzi na rączym koniu na największą górę w drapać się przywykłym. Kirgiz sąsiad Uralski, jest to wojak źle uzbrojony, i lękliwy; 500 Kozaków może bez żadnego niebezpieczeństwa wszystkie stepy sąsiednie Kirgizów przebiedz, i pochwyt bydła łatwo sobie wynadgrodzić.

Nieszczęście wszakże które zdaje się temu krajowi zagrażać, jest to; że rzeka Ural może za czasem oschnąć; co rok albowiem morze kaspijskie ścieśnia swoje łoże, i ujście rzeki Uralu tak piaskiem zawala; że ryba nie może iśdź w górę, jak tylko w czasie wielkiego wód wzniesienia. Jeżeli tedy w saméj rzeczy ta obawa zjści się kiedy, i jeżeli nurt rzeki Uralu nie zrobi sobie innego koryta, to Kozacy Uralscy na ten czas do wielkiego przyjśdź mogą ubóstwa, gdyż całym ich sposobem do życia jest rybołówstwo.

Powyższy Uralów opis dowodzi wszakże: że w każdym kraju, i pod każdym rządem; niechcąc wychodzić z granic mierności, poskramiając w sobie wszelką dążność do zbytków, przestając na małem i kontentując się tém co posadzie miejscowéj jest właściwe, a mianowicie szanując z uległością rozporządzenia wyższéj władzy; można bydź wolnym i szczęśliwym.

—

H E N R Y K III.

Monarcha ten szczególniejsze miał upodobanie w obrazach smutnych i żałobą nacechowanych. Po śmierci Xiężniczki Condé, do któréj miał wielkie przywiązanie; kazał sobie na axelbantach i wstążkach od trzewików, małe trupiegłówki pomalować; po śmierci zaś znowu Katarzyny de Medicis, kazał wpałacu Chateau de Blois zwanym, w którym na ów czas mieszkał, wszystkie pokoje czarnym kolorem, białémi łezkami przeplatanym, pomalować.

Uroił był sobie osobliwszy idziwaczny prawdziwie pomysł: aby wlasku Boulogne pod Paryżem, kazać przeciąć 6 ulic, które miały się schodzić wjednem miejscu i na niém wystawić grób wspaniały (Mausolée) w celu umieszczenia wnim tak swego serca po śmierci, jak również serc późniejszych jego następców. Na domiar zaś dziwactwa wymyślił jeszcze i to: aby każdy kawaler Swiętego Ducha wymurował sobie w tém miejscu marmurowy grobowiec ze swoim posągiem; które to groby miały bydź przedzielane jodłami lub świerkami; mówiąc że za 100 lat będzie to miejsce bardzo do przechadzki przyjemne; gdyż wowczas 400 najmniej grobowców w tym lasku umieszczonych już będzie.

Gdyby ten Henryk III. został był Królem Polskim, byłby może dzisiejszy ogród Saski, w cmentarz jaki zamienił.

—

Dawny proboszcz à Thourette, wymagał zawsze od swoich parafijanów, aby przy każdém urodzeniu się dziecięcia, drzewo jakie owocowe rodzice zasadzili. Zwyczaj ten upowszechniony, parafiją tę ubogą dawniéj, znacznie wzbogacił.

—

Na wyspie Bourbon, 4200 murzynów w roku zeszłym użytych było do wytępiania szarańczy, która niszczyła całe łany i wszystkie plantacye trzciny cukrowéj. Wyrachowano, że 2000 funtów ważył ciężar tego owadu, który przez dzień wybijano, i natychmiast głęboko wkopywano i palono.